

# Poznawanie lepidopterofauny w Górach Kamiennych

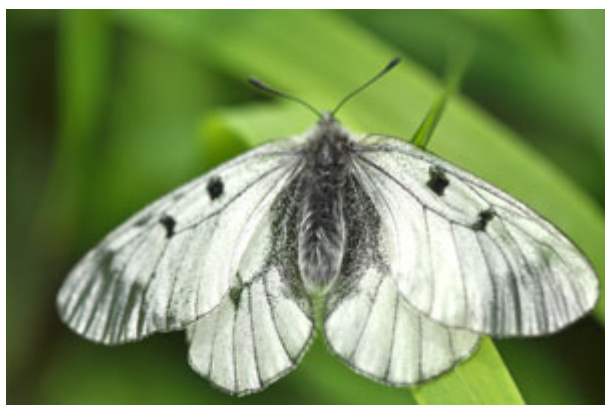
W dniach 13-15 lipca 2012 r. odbyły się w Stacji Terenowej Dolnośląskiego Ruchu Ochrony Przyrody w Sokołowsku warsztaty lepidopterologiczne, prowadzone przez lepidopterologa Macieja Matraja. Uczestniczyło w nich 13 osób.

Pogoda była zmienna (deszcze i przejaśnienia), nie w pełni korzystna dla obserwacji motyli ze względu na chłód, jednak nie pokrzyżowała naszych zamiarów. Motyle nocne ciągnęły do pułapek świetlnych i przynęt, a dzienne udało się wypatrzeć na łąkach. Zajęcia były dość intensywne. Owady były oznaczane przyżyciowo. Świeciliśmy do 1-2 godziny w nocy koło Stacji i w lesie przy Ługowinie. Smarowaliśmy pnie i płoty winną przynętą, która okazała się skuteczna koło Stacji, zaś mało skuteczna w lesie. Wędrowaliśmy po łąkach wokół góry Bukowiec i Klin; torfowisk koło Głazów Krasnoludków, rezerwatu Kruczy Kamień i po murawach kserotermicznych w Kochanowie.



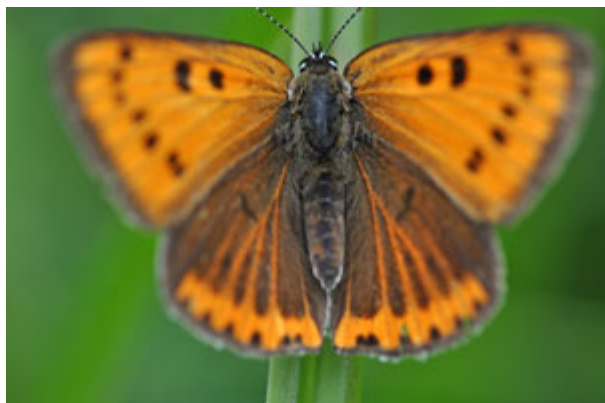
Hala pod Klinem – nauka to zawsze przemoc, niemniej tutaj okaz pozostał wolny i żywy.  
Fot. Albert Rubacha

Przy rezerwacie Kruczy Kamień koło Lubawki Fundacja Ekorozwoju realizuje w latach 2010-2013 program restytucji niepylaka apollo *Parnassius apollo* w Górach Kruczych w Sudetach. Po wycięciu świerka wysadzono stok rozchodnikiem wielkim *Sedum maximum*, rośliną żywicielską dla gąsienic niepylaka. Niegdyś liczny, motyl ten wyginął z powodu zmian siedliskowych i działalności kolekcjonerów.



Niepylak mnemosyna *Parnassius mnemosyne* z okolic Sokołowska. Fot. Albert Rubacha

Lepidopterofauna okolic Sokołowska jest bardzo ciekawa, reprezentowana także przez gatunki chronione prawem polskim i unijnym, ujęte w Czerwonej Księdze. Właśnie w Górach Suchych, najwyższej części Gór Kamiennych, występują dwie ostatnie na obszarze Sudetów populacje niepylaka mnemosyna *Parnassius mnemosyne*. Na niewielkim obszarze koło schroniska Andrzejówka stwierdzono obecność licznego i bogatego zgrupowania kraśnikowatych *Zygaenidae* (10 gatunków), najliczniejszej populacji w Sudetach czerwończyka zamgleńca *Lycaena alciphron*, rzadkiego modraszka eumedon *Aricia eumedon* i górówek - boruta *Erebia ligea* oraz meduza *Erebia medusa*. W 2010 r. stwierdzono tam po raz pierwszy w Sudetach *Scythris knochella* i w Sudetach Środkowych cmuchę dziurawczankę *Chloantha hyperici*. Potwierdzono występowanie w Górach Suchych rzadko spotykanej rolnicy *Chersotis cuprea* i sówki błyszczki burjaczki *Autographa buraetica*.



Samica czerwończyka nieparka *Lycaena dispar*. Fot. Albert Rubacha



Paśnik żyłkowiak *Eustroma reticulata*. Fot. Albert Rubacha

W sumie przyjrzelśmy się przedstawicielom około stu gatunków motyli dziennych i nocnych, również „naturowych”, jak modraszki telejus, nausitous i dispar - *Phengaris teleius*, *Phengaris nausithous* i *Lycaena dispar*. Do światła przyleciały 3 osobniki z gatunku *Eustroma reticulata* (paśnik żyłkowiak), związanego z niecierpkim pospolitym; obserwacja warta zanotowania. Niestety nie spotkaliśmy ani niepylaka mnemosyna, ani niepylaka apollo. Pojaw pierwszego już się zakończył, a drugiego prawdopodobnie się jeszcze nie zaczął.



Modraszek nausitous *Phengaris nausithous*. Fot. Albert Rubacha

Zostałem mile zaskoczony wysokim poziomem merytorycznym warsztatów dzięki prowadzącemu Maciejowi Matrajowi, którego zaangażowanie wybiegało poza teoretyczny przekaz. Warsztaty były bardzo praktyczne i poznawcze. Uczestnicy mogli nie tylko zdobyć mnóstwo wiadomości, przekazywanych cierpliwie i ze znanstwem przez Maćka, który dostarczył też sprzęt entomologiczny, ale także rozwinąć umiejętności potrzebne w systematycznej obserwacji motyli. Mogliśmy poznać różne siedliska górskie związane z występowaniem motyli. Z kolei Piotr Wasiak służył jako przewodnik i dzielił się wiedzą o przyrodzie i kulturze w Górach Kamiennych. Oprócz zdobywania wiedzy i umiejętności lepidopterologicznych była to również okazja do poznania przyrody Sudetów, m.in. roślinności oraz kontaktu z miejscową ludnością, architekturą i historią.



Rośnie temperatura, najlepszy czas na poszukiwanie motyla w trawie. Fot. Albert Rubacha

Podstawowym zamysłem organizowania tego typu warsztatów jest możliwość poznania, a także

odczuwania przyrody w jej najbardziej konkretnym kształcie. Styczność z poszczególnymi osobnikami i świadome używanie nazw wyodrębnia je z przyrodniczego tł. Jak podkreśla jedna z bohaterek książki Richarda Louva („The Last Child in the Woods”), Elaine Brooks, ludzie nie doceniają tego, czego nie mogą nazwać: *Jedna z moich studentek powiedziała mi, że za każdym razem, gdy nauczy się nazwy jakiejś rośliny, czuje się tak, jakby spotkała kogoś nowego. Nadawanie nazw to sposób na poznanie.* Przyroda przestaje być mglistym konceptem, lecz rozpoznajemy jej składniki porządkowane w namacalne układy. Rośnie zatem waga pracy w terenie.



Oznaczanie motyla, choć nazwa to dobry początek poznania. Fot. Albert Rubacha

Planujemy kolejne warsztaty o podobnym charakterze, również motylarskie. Szczególnie taka konieczność dotyczy bezkręgowców, ponieważ edukacja z nimi związana jest w Polsce zaniedbana.

Albert Rubacha